

RAZ DWA TRZY...



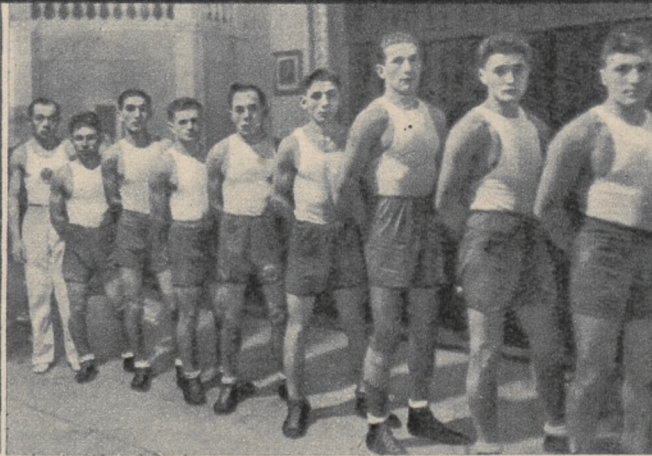
PO ZWYCIĘSTWIE NAD SPREWĄ.

Zwycięstwo krakowskich piłkarzy nad reprezentacją Berlina, odniesione w ub. niedzieli w stolicy Rzeszy Niemieckiej przyjęte zostało przez cały ogół sportowy z radością i uznaniem dla zwycięzców. Powyżej zdjęcie przedstawiające fragment z powyższych zawodów, a mianowicie bramkarz Koczvara z wyciągniętymi rękoma przygotowuje się do wypięskowania piłki w groźnej sytuacji podbramkowej, na lewo stoi Joksz, na prawo zaś Kotlarezyk II w koszulkach z herbem Krakowa na piersi, w białych koszulkach natomiast napastnicy berlińscy energicznie atakują bramkę Krakowa.

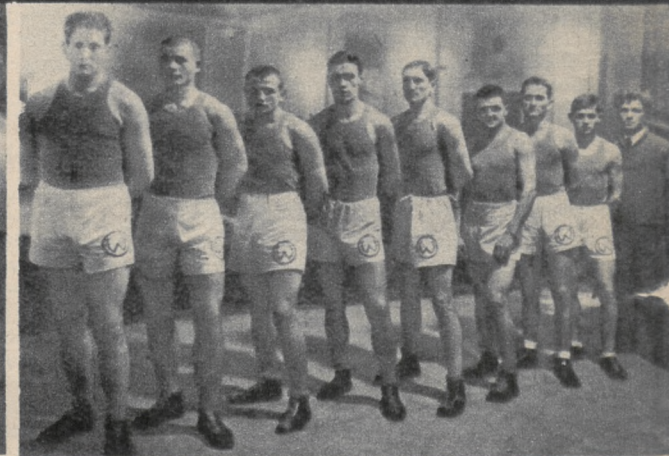
KALEJDOSKOP



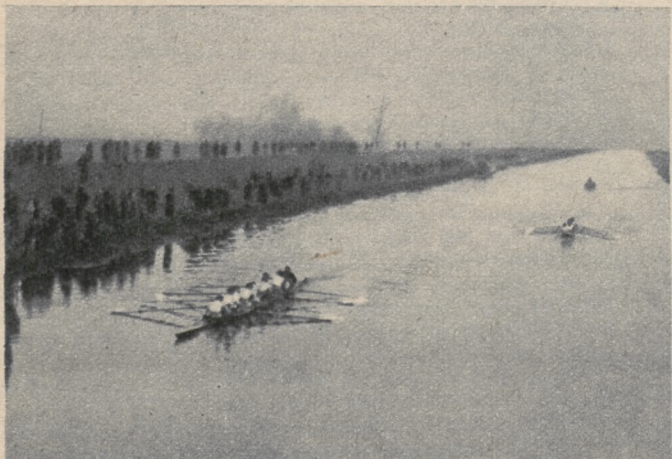
Bokserzy Warty i A. B. C. (Wrocław) przed spotkaniem, rozegranym z okazji 10-lecia sekcji bokserskiej Warty w Poznaniu, a zakończonym zwycięstwem gospodarzy 10:6.



Drużyna bokserska Makkabi (Warszawa), która zwyciężając krakowski Wawel zakwalifikowała się do finału mistrzostw Polski. Stoją od lewej: Birnbaum, Rosenblum, Borenstein, Neustadt, Frodis, Stahl, Piłnik i Neuding.



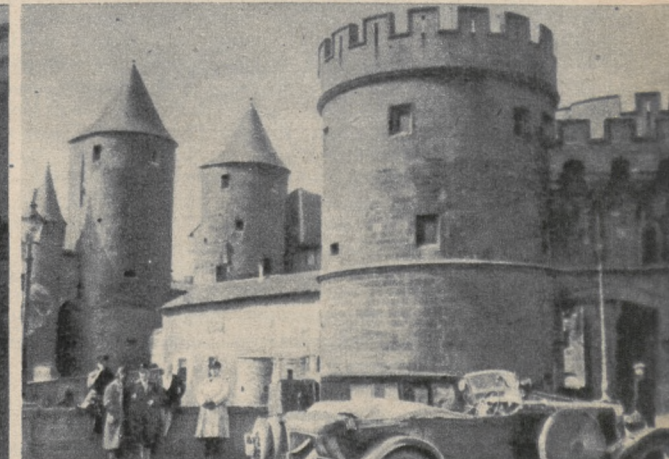
Drużyna bokserska WKS Wawel (Kraków), mistrz okręgu krakowskiego. Stoją od lewej: Lubowicki, Pieniążek, Kolonko, Jodłowski, Pancer, Chrostek I, Nowicki, Chrostek II i sekund. Sworzeńowski.



Wyścig ósemek w Cambridge na rzece Ely rozegrany dnia 1 grudnia jako eliminacja do zawodów z Oxfordem.



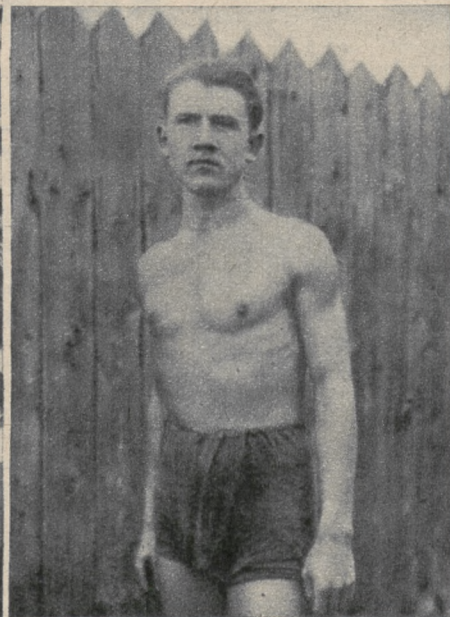
Uczestnicy zawodów konnych na „Polski Biały Krzyż”, rozegranych w Warszawie w ubiegłą niedzielę.



Polscy automobilści, biorący udział w wycieczce do Niemiec, na słynnej Porte des Allemands.



Łoża honorowa na zawodach konnych w Warszawie, zorganizowanych na rzecz „Białego Krzyża”.



R. Białoskórski (Szkoła Handlowa, Kołomyja) mistrz Pokucia w pływaniu na 100 m.



Z. Szkurówna (Szkoła Handlowa, Kołomyja), która zajęła pierwsze miejsce w pchnięciu kulą w mistrz. Pokucia.



Drużyna piłkarska PKS Lejon (Tarnopol), która uzyskała wyniki dowodzące jej dobrej klasy. — Stoją od lewej: Wereta, Szmidt, Uenen, Siemiński, Urban, Wesolowski, Zajac, Skubański, Bery, Frenkej i Rechlicki.

K. S. RUCH NAJLEPSZYM KLUBEM PIŁKARSKIM W ROKU 1934.

Kraków, 3 grudnia.

Po raz wtóry z rzędu Śląsk zdobył najwyższy tytuł piłkarski w Polsce. Po ciężkich walkach do ostatnich dni w ub. roku zdobyty tytuł mistrza, sprolongował sobie Ruch na bieżący rok w sposób, który tak wyraźnie mówił o jego przewadze, że obecnie nikt zasłużonego zaszczytu drużynie śląskiej nie mógł kwestjonować. Przeciwnie, ogólnie z tem liczone się od pierwszych spotkań, świadczących wybitnie o klasie Ślązaków. Sukces Ruchu jest równocześnie

sukcesem całego piłkarstwa śląskiego.

W historii piłkarstwa polskiego, w jej początkowym okresie po r. 1918, Śląsk zajmował bardzo skromne stanowisko. Na te reszty polski drużyny śląskie przedstawiały się jako adepty, którym każda z drużyn Krakowa, Lwowa czy Warszawy i Poznania miały wiele do pokazania i nauczenia. W tej intencji jechały na Śląsk jeszcze przed plebiscytem Pogoń i Cracovia, wysokimi cyfrowo zwycięstwami propagując sport polski, tam wówczas bardzo mało znany.

Połączenie z Macierzą dało początek dzisiejszej pozycji Śląska. Pierwsze lata spotkań drużyn śląskich, przede wszystkim z Krakowem z racji bliskości tegoż, wykazywały ogromną przewagę Krakowian.

Z czasem sytuacja ta poprawiła się na korzyść Śląska. Porażki ich drużyn stawały się już skromniejsze, a nawet zwycięstwa nad renomowanymi przeciwnikami nie były rzadkością. Konsekwentnie Ślązacy uczyli się i szli naprzód. W lidze PZPN stali się już zupełnie groźni. IFC i Ruch wygrywają nietylko u siebie.

Czasy niższości znikły z chwilą, gdy całe falangi zawodników śląskich rozchodzili się po Polsce, zasilając szeregi innych drużyn, do niedawna swych mistrzów i nauczycieli. Już wówczas mógł Śląsk śmiało mówić o swej potędze, a jedynie pozycja tabelaryczna ligi ostabiła nie logicznie jego właściwą wartość. Spadek IFC osłabił tylko pozornie znaczenie Śląska, którego jedynym reprezentantem został Ruch.

Rola dzisiejszego mistrza w lidze w pierwszych latach jej istnienia była

wcale skromna.

W tabeli lądował gdzieś w środku, rzadko wtrącając się do kandydatów na mistrza. Równocześnie jednakże dbał o to, by nie mieć nic wspólnego z troską przed spadkiem. W tym czasie przekonano się, że Ruch na wiosnę — a Ruch w jesieni — to bardzo wielka różnica. Zwykle bowiem startowali Ślązacy doskonale, by gdzieś w połowie sezonu słabnąć coraz wydatniej i oddawać punkty. Tłumaczono to stosunkami śląskimi, dopuszczającymi grę w zimie, co było powodem, że wcześniej z wiosną przy rozpoczęciu mistrzostw ligi Ruch był przygotowany dobrze kondycyjnie i tem uprzywilejował przeciwników. Wreszcie i to mniemanie uległo zmianie, gdy Ruch swą formę wiosenną zdołał utrzymać także przez lato, a wkońcu doścignął z nią do jesieni, kończąc rok zdobyciem mistrzostwa.

Dziś w obecnym Ruchu nie znajdziemy wiele z tego, co przywykło się widzieć u dawnych drużyn śląskich. — Mistrz Polski przyswoił sobie w ciągu lat intensywnej pracy wszystkie walory dawnych mistrzów, jak Cracovia, Pogoń i Wisła a uzupełnił je nadto rodzimą śląską zaletą, jaką jest

nieustrasliwa bojowość i ofiarność.

Świetne wyniki pracy nastawiły też drużynę odpowiednio, wlewając w nią zaufanie do siebie, przekonanie o swej wartości, jednym słowem podniosło drużynę na duchu, utrwaliły go. Ten nastrój nie dopuszczał do załamania się drużyny w chwilach przejściowych niepowodzenia, a przeciwnie animował ją w ciężkiej sytuacji. I wówczas po-

SPORTOWY.



Główny komendant Zw. Strzel. plk. Friedrich oddaje strzał honorowy na otwarcie nauczycielskich zawodów strzeleckich w Warszawie.



Drużyna piłkarska K. S. Naprzód (Lipiny) jeden z kandydatów na wejście do Ligi.



Uczestnicy walnego zgromadzenia Zw. Szermierczego. Pośrodku siedzi wiceprezes plk. Balaban.



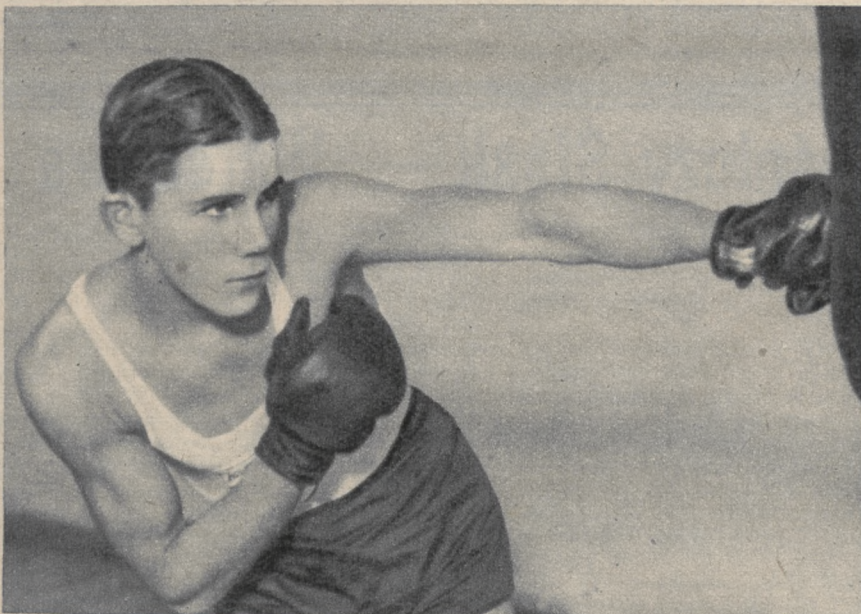
Fragment spotkania hokejowego między S. C. Brandenburg a reprezentacją Warszawy, zakończonym zwycięstwem Polaków 2:0.



Team Warszawy, który pokonał w meczu hokejowym S. C. Brandenburg. Stoją od lewej: Głowacki, Staniszewski, Michalik, Materski, Ludwiczak, Stogowski, Król, Zieliński i Sokolowski.



Drużyny bokserskie K. S. Geyer i K. S. Zjednoczone w Łodzi po meczu, zakończonym zwycięstwem Geyera 8:6. Pierwszy od lewej sędzia Wodzisławski, z prawej trener Mayer.



Dobrze zapowiadający się bokser wagi muszej Gluba (IKP), który doskonale się spisal na meczu z Gedanią i mimo przegranej zyskal sobie dobrą opinię.



Fragment wystawy sportowej w Chorzowie, zorganizowanej przez Miejski Komitet W. F. i P. W., przedstawiający stoisko T. G. S. Sokół.

rażki zamieniano na zwycięstwa. Pod tym względem Ruch nie miał konkurenta w całej Lidze.

Droga Ruchu po tytuł mistrzowski rozpoczęła się w b. roku sensacyjnymi zwycięstwami nad drużynami krakowskimi. Po Cracovii, musiała i Wisła uznać przewagę Ślązaków, a gdy potem przyszła kolej na Podgórze, które wróciło ze Śląska z rekordową klęską 0:13, po raz pierwszy Kraków zatrwodził się. Nie pomogły potem 4 przez Garbarnię strzelone bramki Ruchowi, bo ten strzelił ich wtedy 7 i znowu ostatni przedstawiciel Krakowa ugiął czoła przed drużyną Śląską, która w ten sposób dotkliwie zrewanżowała się za czasy „frycowego”. Triumfalny pochód Ruchu trwał a remisy z Legią i Wartą przegradzały ustawiczne zwycięstwa. Dopiero ostatnia gra wiosenna przyniosła nieoczekiwaną porażkę ze strony Polonji, a więc najmniej spodziewanej.

Jesienna serja gier mistrzowskich zaraz po rozpoczęciu zaznaczyła się sensacją, gdy Polonja na swym boisku zdołała uszczknąć Ruchowi dalszy 1 punkt, a Wisła niedługo potem przynajmniej częściowo zrewanżowała się za porażki Krakowa, bijąc u siebie Ruch 2:1. W tym czasie utracone 3 punkty dają skromne zresztą możliwości głównie Cracovii na dopędzenie Ślązaków.

Złudzenie przysło szybko,

bo Ruch od tej pory tylko zwycięża, zabierając wszystkim punkty, także i Cracovii. Jedyna Garbarnia oparła się ich zwycięskiemu pochodowi w spotkaniu, zakończonym for-

malnie wynikiem 2:2, bardzo szczęśliwym dla mistrza Polski, który wyłącznie pomyłce sędziego zawdzięczał swój punkt. Wysokie zwycięstwo nad Warszawianką, rozwiewając pogłoski na temat punktów, zakończyło godnie mistrzowski sezon.

Zwycięski pochód Ruchu

widoczny był w tabeli od samego początku, gdy ulokował się od razu na 2-gim miejscu, z którego raz tylko obniżył się do 5-go na tydzień. Z niego wyskoczył na pierwsze miejsce w maju br. i wytrwał do końca.

O równomierności wysiłków, o solidności drużyny świadczy, że na sumę 36 punktów złożyły się obie serje po 18 punktów. Czasy rozpedu wiosennego i opadania w jesieni znikły całkowicie.

Na dorobek punktowy Ruchu składały się wszystkie kluby ligowe. Większość z nich oddawała niedobrowolnie po 4 punkty, a to Cracovia, Pogoń, LKS, Warszawianka, Podgórze i Strzelec. Po 3 punkty utraciły na rzecz mistrza Garbarnia, Legia i Warta. Wisła podzieliła się po 2 punkty. Polonja była jedynym przeciwnikiem, który nietylko nie dał się pokonać mistrzowskiej drużynie, ale nawet ją pokonał na jej boisku w Hajdukach. Było to jedyne spotkanie Ruchu u siebie, zakończone utratą punktów. Poza tem zwyciężał zawsze, nie oddając ani jednego punktu.

Ilość 21 zawodników, których w tym roku użył Ruch w grach mistrzowskich, przewyższa zeszłoroczną cyfrę 16.

Mimo podwyższenia stanu „personalnego”, z niego wyłania się całkiem wyraźnie pełna jedenastka ilością rozegranych spotkań, a mianowicie: Tatusz, Kacy i Wadas, Dziwisz, Badura i Zorzycki, Urban, Giemza, Peterek, Wilimowski i Włodarz, a więc popularne dziś nazwiska. — W drużynie pracowało 3 bramkarzy. Kurek znikł po jednej grze, a zastąpił go najpierw Ploch, który następnie ustąpił miejsca Tatusiowi. W każdym z tych graczy miał Ruch osobnika pożytecznego, przyczem Tatusz nie osiągnął jeszcze maksimum swych możliwości.

W obronie widziano przeważnie parę Kacy i Wadas. Zastępowali ich czasowo Ślusarczyk, Rurański i Cieślik. Pierwsi dwaj przewagę swą nad resztą zawdzięczają większej rutynie, nabytej w ciągu lat. Umiejętności ich natomiast nie osiągnęły ani w przybliżeniu poziomu ataku. Na fakt posiadania najkorzystniejszego stosunku bramek ta linja mało wpłynęła.

Znaczenie więcej do powiedzenia miała w tem linja pomocy, grająca z bardzo małymi wyjątkami w składzie od lat ustalonym. Dziwisz—Badura—Zorzycki byli sumienną, pozbawioną jakiegos pięknego stylu i wyższych umiejętności linją, która faktycznie była pomocną w grze. Celowali wszyscy głównie w grze defensywnej, w czem mrówcza pracowitość i zaciętość w walce o piłkę miały swe znaczenie. Słabsza jakościowo w spełnianiu zadań celowej współpracy z własnym atakiem, nie razila z tego powodu, bo atak umiał sam chodzić i zdobywać nawet źle podaną piłkę. (Ciąg dalszy na stronie 6-tej).

My możemy na jego pochwałę powiedzieć, że Bienowi więcej początkowo trudności stwarzało krycie jego, jak niedawno Conena w grze przeciwko narodowej drużynie. — Katowiczanie *Kossok*, wysoki wzrostem, ale nieco za ociężały lewy łącznik, jest graczem o typowo wiedeńskiej formacji. Rozumie się teraz, dlaczego *Kossok* jest takim zagorzałym zwolennikiem stylowo grających piłkarzy, jest on przecież sam graczem, który wszystko robi techniką, jeszcze dzisiaj jemu, choć już nie młodemu zawodnikowi, udają się zwodzenia ciałem i inne tricki, które są pierwszorzędne i które żywo przypominają *Gschweidla*. Lewoskrzydłowy *Kisieliński* grał najmniej stylowo z pośród polskich napastników, ale może to pozostać w łączności z tem, że on dopiero tak krótko gra na skrzydle.

Współdziałanie krakowskiej drużyny, elegancja znamionująca ich grę, pozostawiły w Berlinie prawdziwie dobre wrażenie. Będziemy się cieszyć na ponowne zobaczenie u nas piłkarzy z Krakowa.

W dalszym ciągu sprawozdawca „Fussball-Woche“, *Hans Jarke*, daje znamienne uwagi w artykule p. t. „Technische Randbemerkungen“: „Mecz Anglija—Włochy nie dał nam odpowiedzi na pytanie: stary czy nowy system? W grze Kraków—Berlin zauważono także dwa całkiem odmienne systemy. Kraków wykazał dowodnie wiedeńską piłkę nożną (podobnie jak i polska drużyna reprezentacyjna), t. j. środkowy pomocnik *Kotlarczyk I* miał przed sobą olbrzymi promień działania, obrońcy (zdrowi, twardzi mężczyźni) stali w środku boiska i triumfowali stale nad berlińskim napadem o lekkiej wadze. Wielką grę wykazali *Kotlarczyk II* i *Haliszka*, którzy zaprezentowali się jako b. ruchliwi, wytrwali i rozumni zawodnicy. Jedenastka Krakowa, która ma wykształcenie techniczne, kryła raczej instynktownie. Berlin jednak krył znowu według swego wypróbowanego systemu narodowej jedenastki. I my możemy powiedzieć, że nasze krycie w całości dopisało. *Bien* pozostawił w cieniu nieprzyjacielskiego środkowego napastnika, boczni pomocnicy *Appel* i *Kauer* wywiązywali się bezbłędnie z akcji konstrukcyjnej i destrukcyjnej, obrońcy kryli rutynowanie i z rozważą i tak nie było w tyłach za dnego załamania. Pódezas gdy całość obronna Berlina odniosła triumf nad zbyt przejrzystym zgraniem Krakowa, zawiódł atak. Zawiódł na całej linii!..“

Ostatni numer „Fussball-Woche“ przynosi artykuł p. t. „*Polen freut sich!*“ Autor jego podkreśla, iż wyraz radości sportowców polskich z tego zwy-

Krakowa zaskoczona, zwłaszcza, iż obecny trener *Ruchu, Wieser* (który dłuższy czas przebywał w Niemczech) zapowiadał pełny sukces Berlina. Po



Echa z Berlina w karykaturze Kellera. Na lewo: gen. *Mon d* poprowadził dzielnie „wyprawę“ na Berlin. Na prawo: Koczwara był „magikiem“ nielada. Piłki lepiły mu się wprost do rąk.

cięstwa dała najlepszy prasa polska, a w szczególności na pierwszym miejscu wymienia się „*Raz Dwa Trzy*“, z którego cytowane są pewne wyjątki. Niemiecka prasa na G. Śląsku była zwycięstwem

nadto na Śląsku dziwiono się, iż strzelcem decydującej bramki był *Kossok*, którego powolność na Śląsku jest tak znana, jak szybkość graczy berlińskich.



Echa z Berlina w karykaturze Kellera. Na lewo: dzielny „Kotlarz“ trzymał, jak zwykle, wszystkie nici poczynań drużyny krakowskiej. Na prawo: „odgrzebany *Kossok*“ przyczynił się waleśnie do zwycięstwa przez strzelenie bramki.

Obóz hokejowy w Katowicach zakończony.

Katowice, 9 grudnia (Tel.). W niedzielę 9 bm. zakończony został w Katowicach na sztucznym torze łyżwiarskim trzytygodniowy obóz hokejowy, w którym wzięło udział ponad 20 hokeistów z całej Polski.

Na zakończenie obozu uczestnicy mieli rozegrać jeszcze dwudniowy turniej z niemiecką drużyną *Eislaufverein*. Niestety, wskutek wysokiej temperatury, oraz ustawicznej deszczowej, spotkania te zostały w drodze telegraficznej odwołane.

Wobec braku przeciwników rozegrano tylko trzy treningowe spotkania dwóch teamów pomiędzy uczestnikami obozu, występującymi w barwach „zielonych“ i „czerwonych“, zakończone zwycięstwem „zielonych“, gdzie grali *Marchewczyk, Wołkowski i Kowalski* 5:2, jednym remisem 3:3 i zwycięstwem „czerwonych“ 3:1, wśród których wystąpili: *Michalik, Zieliński, Król*, z obrony *Stogowski, Ludwiczak, Sokolowski*.

Ponadto w piątek 7 bm. przybyła do Katowic cała drużyna *Legji z Warszawy*, która trenowała na lodowisku, rozgrywając w niedzielę rano mecz towarzyski ze *Śl. K. H. z Katowic* z wynikiem 6:0 na swoją korzyść.

Ponadto przybyła do Katowic para mistrzowska Polski w sztucznej jeździe na łyżwach *Kowalski i Bilorówna* ze Lwowa.

Obecnie wszyscy gracze wyjechali już do domu, poczem 16 bm. wezmą udział w mistrzostwach hokejowych Polski, a 26 bm. zbiórą się w Zakopanem na międzynarodowym turnieju hokejowym.

W turnieju tym wezmą już napewno udział dwie drużyny zagraniczne, a mianowicie *Wiener Eislaufverein* z Austrii w pełnym składzie i *Team Szwecji*, składający się z graczy *S. K. Söderlälje*, mistrza Szwecji za r. 1931 i *I. F. Hammerly*, mistrza Szwecji z 1932 i 1933 r. Będzie to więc

wyborowa drużyna Szwecji, uchodząca za reprezentację. Z przyjazdu Brandenburgii zrezygnowano. Szwedzi przyjadą do Polski już 20 grudnia i P. Z. H. L. zamierza, by po drodze rozegrali w wolnych terminach kilka spotkań towarzyskich, a mianowicie w Poznaniu, Krakowie i Lwowie.

Po turnieju w Zakopanem wszystkie drużyny, a więc Szwedzi i Austriacy, oraz dwa teamy Polski, z których złożona będzie reprezentacja narodowa, wyjadą do *Krynicy*, gdzie rozegrają drugi turniej międzynarodowy w czasie od 1 do 6 stycznia.

Z obozu hokejowego w Katowicach zarówno kierownicy pp. *Sachs i Adamowski*, jak i gracze byli bardzo zadowoleni. Wyżywienie było doskonałe, chorób ani jednego wypadku, dyscyplina wojskowa. Gracze żyli się między sobą i podciągnęli wysoko we formie. Dotyczy to specjalnie *Stogowskiego, braci Sokolowskich, Wołkowskiego, Marchewczyka, Kowalskiego i Zielińskiego* z Poznania. Słabiej wypadli na obozie gracze Warszawy: *Materski i Głowacki*, następnie bracia *Godlewscy z Wilna* i *Piechota z Krynicy*. Duże postępy poczynił *Król z Łodzi* i *Jasiński z Lwowa*. *Tarłowski* w bramce trenował bardzo mało. Zatować należy, że tacy gracze lwowscy, jak *Schabiński, Stupnicki* czy *Lemiszko* zobjętkowali obóz. Mimo tłumaczeń przeszkodami zawodowcami, mogli byli bodaj na sobotę i niedzielę przyjechać do Katowic na mecze.

Wszystkim jednak uczestnikom obozu, którzy będą wchodził pod uwagę przy zestawianiu reprezentacji narodowej, brak jeszcze ciężkich spotkań hokejowych z drużynami zagranicznymi. Luki te wypełnić mają obecnie turnieje w Zakopanem i w Krynicy.

Projekt, który nie powinien był wyjść na światło dzienne.

Ogłoszenie przez zarząd Pol. Zw. Hokeja Lodowego składu „puli“ finałowej o systemie rozgrywek o mistrzostwo Polski na r. 1935 spowodowało cały szereg ataków na związek w prasie.

Do puli tej wyznaczono następujące kluby: *Legja, Warszawianka (Warszawa), Ognisko (Wilno), Lechia, Czarni, Pogoń (Lwów), Cracovia (Kraków), Krywickie TH (Krynica)*, oraz *AZS (Poznań)* z tem, że *AZS Poznań* jako mistrz Polski nie bierze udziału w rozgrywkach z zwycięzcą rozgrywek między pozostałymi ośmioma klubami.

Skład tej puli jest zatem identyczny ze składem zeszłorocznym, uzupełniony tylko *Warszawianką*, która zeszłej zimy odniosła kilka zwycięstw nad czołowymi klubami, a przedwzrostkiem nad *Legją i Ogniskiem* i zdobyła mistrzostwo Warszawy.

Zarząd PZHL popelnia przy swej decyzji parę błędów które poniżej pragniemy wykazać, a mianowicie:

a) w skład puli winno wejść 8 klubów, a tymczasem wraz z *AZS Poznań* wyznaczono 9 klubów. Ominięto ten przepis jednak przez to, że *AZS Poznań*, jako mistrz Polski gra dopiero w końcowym finale, ale jest to przecież sprzeczne z właściwym regulaminem;

b) bardzo dziwnie brzmiało ogłoszone w jednym piśmie warszawskim oświadczenie prezesa PZHL, że uchwała o wyznaczeniu składu puli jest właściwie tylko... *projektem*. Tego już naprawdę nie rozumiemy, gdyż przecież skład puli został oficjalnie ogłoszony w komunikacie PZHL, a nadto wyznaczono terminy rozgrywek i rozlosowano przeciwników do ćwierćfinałów;

c) wyznaczenie rozgrywek ćwierćfinałowych *Pogoń—Legja, Ognisko—Warszawianka, Cracovia—Lechia* i *K. T. H. Czarni* odbyło się przez losowanie, choć powinno się odbyć przez rozstawienie najsilniejszych czterech klu-

bów a zatem *Cracovii, Lechji, Czarnych i Legji*, a do dania do nich przez losowanie przeciwników;

d) wyznaczenie terminów rozgrywek na 16 i 23 bm. dowodzi wielkiej odwagi zarządu i optymizmu, jeśli chodzi o pogodę. Trudno bowiem pomyśleć, że 16 bm. będzie w całej Polsce lód zdalny do meczów hokejowych. A co do 23 bm., to uważamy, że w przeddzień świąt B. Narodzenia, wyjadą całego szeregu graczy, związanych z rodzinami, nie dojdą do skutku. Jest to termin bardzo niefortunny.

Pozatem dochodzimy do przekonania, że samo wyznaczenie puli finałowej na początku sezonu jest właściwie fikcją i najbliższe walne zgromadzenie PZHL powinno zastanowić się nad innym rozwiązaniem koncepcji mistrzostw Polski.

O puchar hokejowy Europy.

Londyn, 9 grudnia (tel.). Berlińska drużyna hokejowa *Berliner S. C.* rozegrała w niedzielę drugi swój mecz na terytorium Anglii w ramach turnieju europejskiego, mając tym razem za przeciwnika *Wembley Canadians*. Zwycięstwo barw angielskich i tym razem było zgóry przesądzone, a mecz zakończył się sukcesem Anglików w stosunku 8:0 (5:0, 1:0, 2:0). Bramki dla zwycięzców strzelił *Williams (2), Kerr (2), Wyman, Morrison, Markham i Smilford*.

Mediolan, 9 grudnia (tel.). Odbył tu w niedzielę w ramach turnieju hokejowego o mistrzostwo Europy mecz między *H. C. Milano a Wembley Lions* zakończył się zwycięstwem Anglików w stosunku 2:1 (1:0, 1:1, 0:0.)

Amsterdam, 9 grudnia (tel.). Na nowym torze lodowym w Amsterdamie odbył się w niedzielę pierwszy turniej hokejowy z udziałem drużyny uniwersyteckiej *Oxfordu*, drużyny paryskiej, wiedeńskiego *E. V.* i holenderskiej drużyny kombinowanej. *Oxford* pokonał reprezentację Paryża w stosunku 1:0, zaś *E. V. Wiedeń* pokonał *Holandrów* 6:0.

Bazylen, 9 grudnia (tel.). Mecz hokejowy *E. V. Füssen (Niemcy)—Rot-Weiss (Bazylen)* 4:2.

—SoS—

MISTRZOSTWA HOKEJOWE KLASY B. OKRĘGU LWOWSKIEGO za rok ub. będą w najbliższych dniach przeprowadzone. W dniu 15 bm. gra drużyna *LTL* w *Przemysłu* z *Czuchajem*. Na wypadek zwycięstwa wzgl. remisu drużyny lwowskiej, rozegra ona finał z *Kresami (Tarnopol)*. W innym wypadku zajdzie konieczność rozegrania trzeciego meczu we Lwowie. W dniu 18-go grają *Kresy* z wyłonioną w pow. spotkaniach drużyną. Mecz ten prowadzony będzie do rozstrzygnięcia, bez rewanżu. Ostateczny mistrz klasy B. spotka się w dniach 19 i 20 bm. we Lwowie z *Hasmonem*. Zwycięzca wejdzie do klasy A. okręgu lwowskiego.

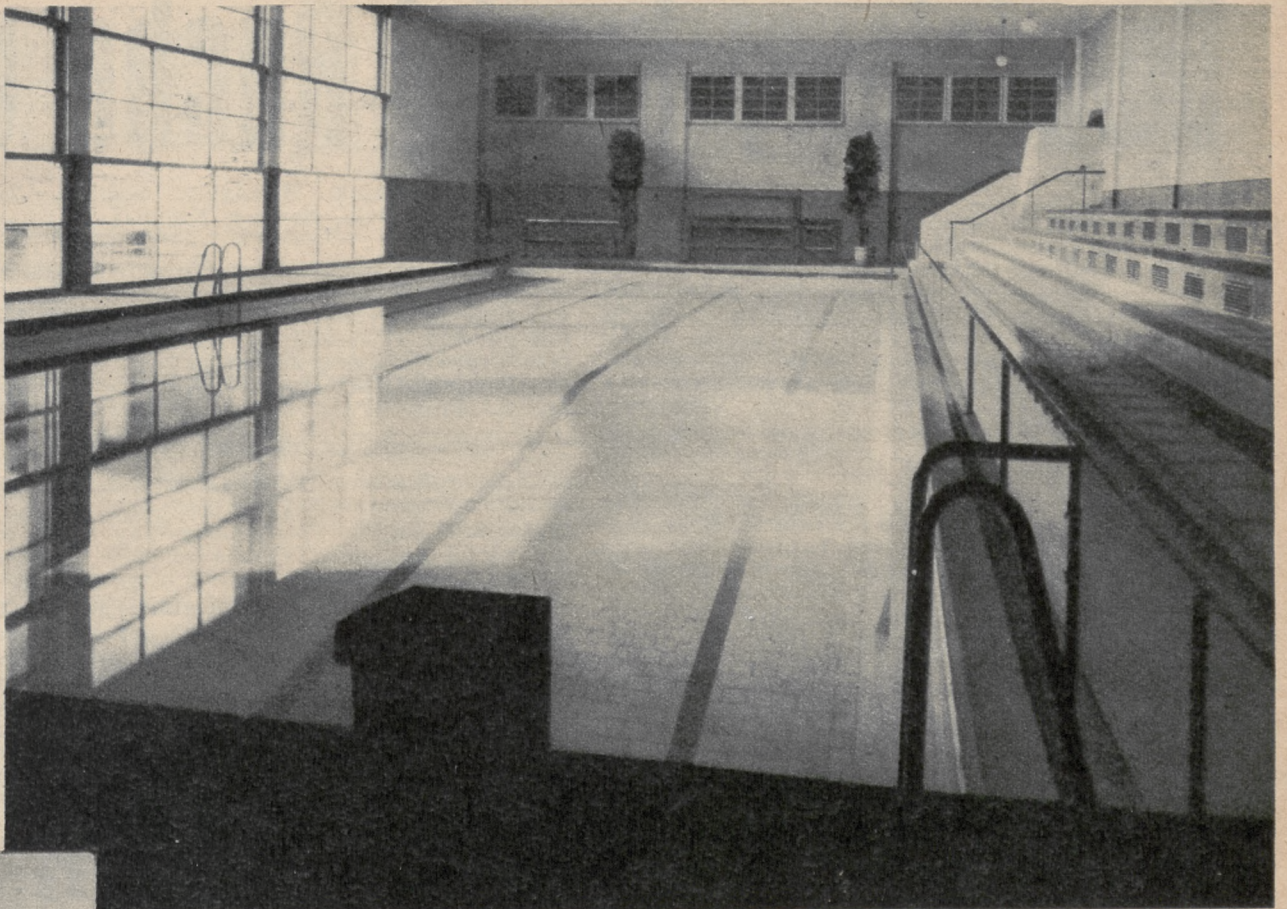
POZNAŃSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK HOKEJA LODOWEGO projektuje przeprowadzenie następujących rozgrywek hokejowych: *Poznań—Pomorze, Poznań—Śląsk, Poznań—Łódź* oraz *Poznań—Berlin*. Poza mistrzostwami w klasie A i B, odbędzie się turniej o puchar starosty krajowego p. *Begalego*, do którego dopuszczone zostaną kluby bez względu na przynależność do klasy.

NOWA PLACÓWKA SPORTU PŁYWACKIEGO WE LWOWIE.

Lwów, w grudniu.

W ub. tygodniu otwarta została we Lwowie kryta pływalnia miejskiego komitetu WF., która pod względem architektonicznym i instalacyjnym stoi na najwyższym poziomie tego rodzaju urządzeń w Europie. Cały gmach jest konstrukcji żelazno-betonowej i dzieli się na trzy kondygnacje: hall z szeregiem ubikacji pomocniczych, szatnie na parterze i pierwszym piętrze i halę obejmującą właściwy basen pływacki.

Wejście do hallu prowadzi przez efektownie oświetlony portal, nad którym umieszczony jest napis: „Pływalnia MKPW. i W. F. we Lwowie”. W hallu znajduje się garderoba, przeznaczona do złożenia wierzchniego okrycia. Dla korzystających z pływalni znajdują się szatnie na parterze i na I piętrze. W każdej z tych szatni znajduje się



Widok wnętrza pływalni Miejskiego Komitetu WF i PW we Lwowie.



Budynek pływalni Miejskiego Komitetu WF i PW we Lwowie.

po 17 kabinek. pomysłowo urządzone i wykluczających dłuższe w nich przebywanie. Odzież złożoną zostaje w garderobie zbiorowej.

Droga do basenu prowadzi przez halę z natryskami, gdzie każdego obowiązuje ciepła kąpiel z użyciem mydła, które bezpłatnie otrzymuje się przy zakupie biletu. Z tą chwilą wejście do basenu nie napotyka na dalsze trudności.

Hala, mieszcząca basen, posiada rozmiary 32x16 m. W ścianie wychodzącej na południe umieszczone są okna rozsuwalne o podwójnym oszkleeniu, które prowadzą na przylegającą bezpośrednio, silnie nasłonecznioną plażę trawiastą, przeznaczoną do użytku w porze letniej. Po stronie przeciwległej hali umieszczono trybunę o kilku stopniach, obejmującą 250 miejsc siedzących i pewną ilość miejsc stojących. W pionowych ścianach trybuny i w górnej części hali umieszczone są urządzenia dla odprowadzenia zepsutego powietrza.

Sam basen posiada rozmiary 25 x 10 m. głęboki zaś jest na 1,20 — 3,20 m. pod trzymetrową skocznią konstrukcji żelaznej. Niecka wyłożona jest płytkami glazurowymi, wzdłuż których biega szlaki niebieskie dla oznaczenia czterech torów pływackich. W ścianach pionowych części głębszej umieszczono pięć reflektorów, które oświetlają tafle wodną różnymi kolorami.

Temperatura wody wynosi przeciętnie 22 stopni, powietrza do 24 stopni. Woda z basenu jest raz dziennie przepuszczana przez filtry i chloratory. Uzupelnienie wodne świeżą wodą wynosi około 10 procent. Całkowita wymiana wody odbywa się w odstępach kilkutygodniowych i trwa zgórą 48 godzin. Urządzenia ogrzewające wodę i powietrze umieszczone są w specjalnej hali mieszczącej się pod basenem.

Oświetlenie hali zapomocą lamp wiszących i reflektorów posiada łączną siłę 3.800 świec.

Droga powrotna do szatni prowadzi przez susznię, gdzie za pomocą ciepłego powietrza dokładnie można się osuszyć w ciągu niepełnej minuty. W ten sposób używanie ręczników staje się zbędne.

Budowa krytej pływalni doszła do skutku dzięki inicjatywie Miejskiego Komitetu W. F. we Lwowie, specjalnie zaś prezydenta Drojanowskiego i radnego dr Nowak-Przygodzkiego. Plany architektoniczne opracował inż. T. Karasiński, plany instalacyjne inż. W. Plaskura. Obliczenia statyczne przeprowadził inż. S. Duleba.

Koszt budowy wynosi około 300.000 złotych, na którą do kwoty złożyły się subwencje Państwowe Urzędu W. F., pożyczka Funduszu Pracy, fundusze miejskiego komitetu W. F. i dotacje miasta.

F. K.

Budowa skoczni narciarskiej w Brzuchowicach.

Lwów, w grudniu.

Budowa skoczni narciarskiej w Brzuchowicach koło Lwowa zbliża się ku końcowi. W ub. tygodniu

bawiła na miejscu grupa dziennikarzy, którą oprowadzał dyr. M. M. O. Guzecki. Okazało się przy tej sposobności, że wszelkie najśmielsze nawet oczekiwania będą prześcignięte.

Skocznia położona jest w malowniczej okolicy, otoczonej lasami i pagórkami. Różnica wzniesienia wynosi około 100 m. Skocznia brzuchowicka będzie po Krokwie i Worocheie trzecią z kolei co do wielkości w Polsce. Długość skoków dochodzić może do 55 m. W okolicy progu zbudowane będą trybuny sędziowskie, łóża dla prasy i gości, nadto szatnia, bufety i t. p. do czego doskonale nadają się kawerny w forcie, który znajdował się w tym miejscu.

Skocznia brzuchowicka przyczyni się w dużej mierze do spopularyzowania tej, o 9 km od Lwowa oddalonej, miejscowości jako terenu sportów zimowych. Staraniem sekcji narciarskiej Pol. Tow. Tatrzńskiego z inicjatywy i kosztem której dokonuje się budowa skoczni, przeprowadzone zostanie znakowanie szlaków ze Lwowa do Brzuchowic. Droga przez Hołosko przeznaczona będzie głównie dla skijöringu. Nadto uruchomione zostaną specjalne pociągi, głównie w niedzielę i dni świąteczne.

Dzięki skoczni w Brzuchowicach Lwów będzie miał sposobność oglądać w roku bieżącym czolowych skoczków zakopiańskich, których przyjazd głównie jeżeli chodzi o zawodników PTT. jest zapewniony. Koszty budowy skoczni w Brzuchowicach, która cieszy się daleko idącym poparciem miejscowej ludności i gminy wyniosą znacznie więcej aniżeli początkowo przypuszczano. W każdym razie będzie ona daleko tańsza, aniżeli wszystkie inne skocznie w Polsce.

—505—

Budowa stadjonu w Chorzowie.

Miejski Komitet WF. i PW. w Chorzowie otrzyma nową piękną inwestycję sportową, mianowicie wielki stadion, który będzie stanowił ważne centrum pracy sportowej na Śląsku. W b. r. około boiska wybudowano już nowy tor kolarsko-motocyklowy z podniesionymi wirażami. Tor ma długość 380 m, a szerokość 10 m. Obecnie środek boiska jest niwelowany celem dostosowania go do gry w piłkę nożną.

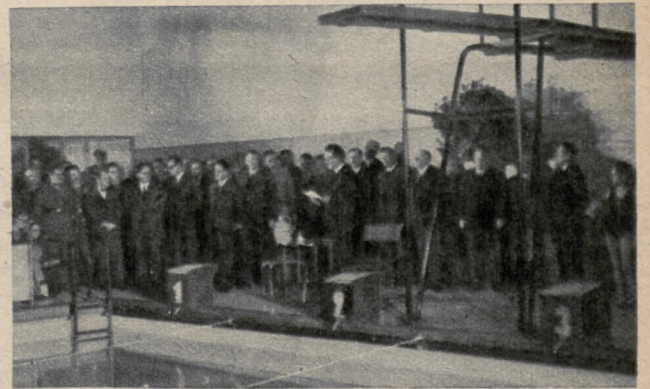
W całości urządzeń stadjonu znajdują się dwa



Dolne boisko Miejskiego Komitetu WF i PW na stadionie w Chorzowie. Widok na prace niwelacyjne boiska piłkarskiego. W tyle szatnie i część trybuny.

boiska, bieżnia lekkoatletyczna 6-cio torowa, tor kolarsko-motocyklowy, pływalnia o dwóch basenach oraz 4 korty tenisowe, które w zimie zamieniane będą na ślizgawkę.

Urządzenie tego stadjonu jest bardzo ważnym wydarzeniem dla miejscowego świata sportowego i ułatwi znacznie dalsze prace na polu sportowym. Zaznaczyć należy, iż prace te zostały dokonane dzięki należytemu zrozumieniu i pomocy ze strony magistratu, prezydenta Chorzowa, p. Spaltensteina i dyrektora Polskich Kopalni Skarbowych dr Zagórowskiego jak również energicznej współpracy członków miejskiego komitetu WF. PW.



Otwarcie krytej pływalni we Lwowie. Przemawia prezydent m. Lwowa, p. Drojanowski.

DO PULI FINALOWEJ HOKEJOWYCH MISTRZOSTW POLSKI zakwalifikowano następujące kluby: Pogoń, Czarni, Lechia (Lwów), Cracovia (Kraków), Krynickie T. H. (Krynica), Legja i Warszawianka (Warszawa), i Ognisko (Wilno). Zaszloroczny mistrz Polski AZS (Poznań), nie będzie walczył w eliminacjach, lecz spotka się dopiero w ostatecznym finale.

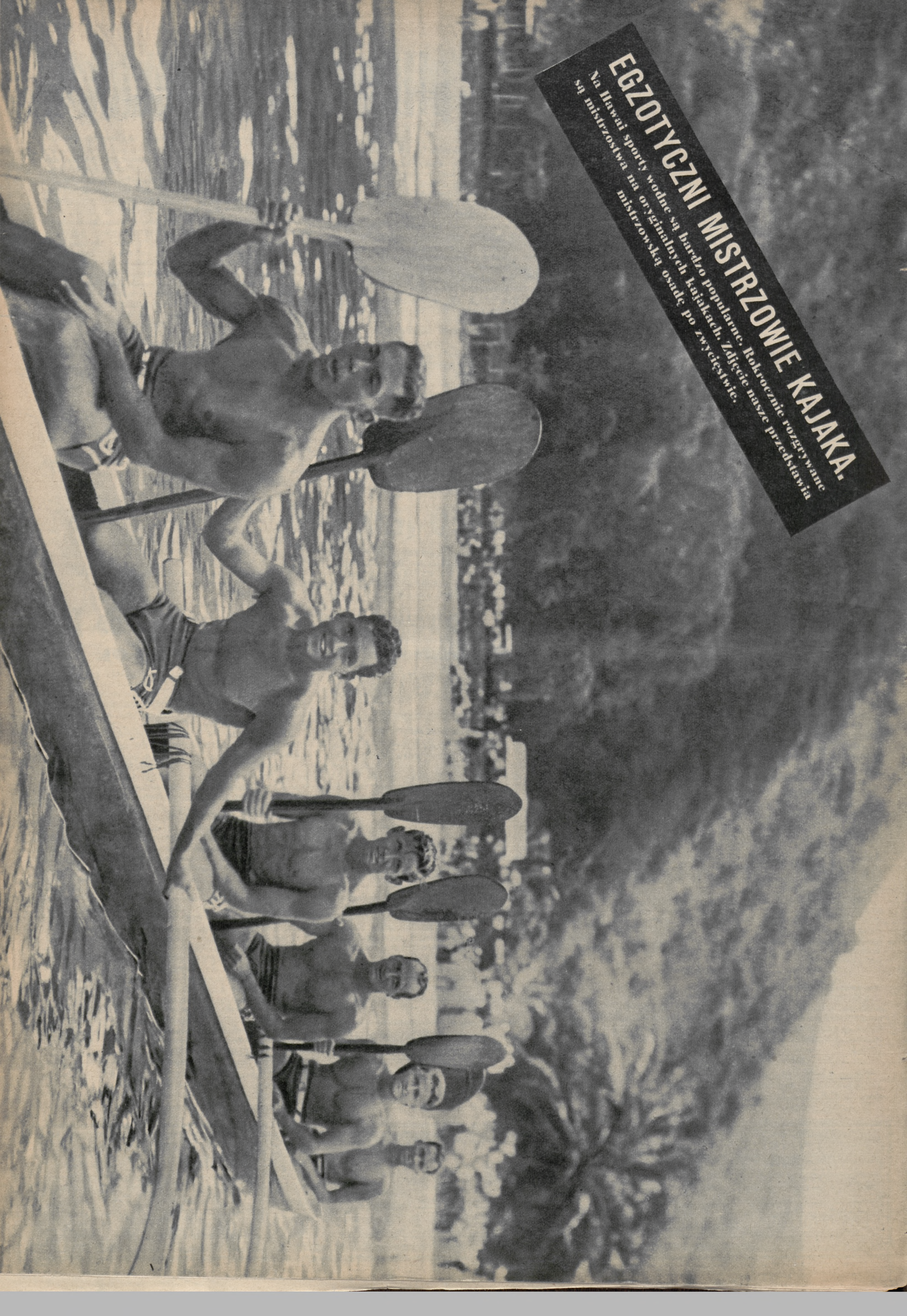
Program rozgrywek wstępnych przedstawia się następująco: 16 grudnia: Pogoń — Legja, Ognisko — Warszawianka, Krynickie T. H. — Czarni, Lechia — Cracovia. 23 grudnia: Legja — Pogoń, Warszawianka — Ognisko, Czarni — Krynickie T. H., Cracovia — Lechia.

Termin 30 grudnia (ew. 24 grudnia) zarezerwowano na dodatkowe spotkania, decydujące w razie równej ilości punktów i bramek, przyczem odbędą się one: dla pierwszego meczu w Łodzi, dla drugiego w Toruniu, dla trzeciego w Przemyślu, dla czwartego w Katowicach. Następnie zwycięzcy tych czterech eliminacji spotkają się w finałach hokejowych mistrzostw Polski, które odbędą się w początkach lutego. Rozgrywki odbędą się systemem puharowym, a zatem dwa półfinały i finał, a następnie zwycięzca finałowy zmierzy się z obecnym mistrzem Polski, A. Z. S. Poznań w ostatecznej rozgrywce o tytuł mistrza Polski.

PRZYJAZD WIENER EV I BRANDENBURGER HC na turnieje hokejowe w Zakopanem (26 — 28 b. m.) i Krynicy (2 — 6 stycznia) jest już zapewniony, natomiast sprawa przybycia szwedzkiej drużyny (bądź AIK Sztokholm lub reprezentacja Szwecji) nie jest jeszcze zdecydowana. Jak się dowiadujemy, w okresie między 29 b. m. a 1 stycznia, projektowane są mecze Wiener EV i Grandenburger H. C. w Krakowie, Katowicach lub Lwowie.

WALNY ZJAZD KAJAKOWCÓW zwołany został przez Polski Związek Kajakowy na dzień 20 stycznia do Krakowa, w myśl uchwały ostatniego walnego zjazdu w br. na wiosnę.

POLSKI ZW. SZERMIERCZY projektuje na wiosnę wysłanie na kilkutygodniowy trening szermierczy do Budapesztu grupy czołowych polskich florecistek oraz drużyny juniorów dla wyspecjalizowania się w treningu szablowym i szpadowym.



EGZOTYCZNI MISTRZOWIE KAJAKA.

Na Hawaj sporty wodne są bardzo popularne. Rokrocznie rozgrywane są mistrzostwa na oryginalnych kajakach. Zdjęcie nasze przedstawia mistrzowską osadę po zwycięstwie.